

KURJER WARSZAWSKI



Niedziela.

Dnia 10 (22) Listopada 1857 Roku.

Nr 308.

Jutro, Śgo Klemensa Papieża

Z Chociszewa. — Dzień Śgo LEONARDA Patrona, miłe budzi uczucia dla Parafjan Chociszewskich. W dniu bowiem tym (6go Listopada), odbył się Odpust przy wystawieniu N. SAKRAMENTU, na który pobożny lud wiejski licznie się zebrał, a w duchu miłości i jedności Chrześcijańskiej, tak szczerze i proste poniósł do Tronu BOGA modły, jak szczerze i proste są jego myśli i uczucia. W. JX. Narcys Wilewski, Kanonik Lubelski, Dziekan i Proboszcz Wyszogrodzki, celebrował Summę; zaś W. JX. Kazimierz Wardziński, Kanonik Kaliski, Proboszcz Radzikowski, ze zwykłą sobie wymową i zbudowaniem słuchających, skreślił treściwie żywot Śgo LEONARDA, i zachęcił do naśladowania cnot tego Świętego. Kościół we wsi Chociszewie jest fundowany w r. 1451, przez Wincentego *Giżyckiego*, Dziedzica dóbr Chociszewa, Marszałka Xiecia *Bolesława* Mazowieckiego i Ruskiego; a w r. 1452, akt tejże fundacji przez brata jego Pawła *Giżyckiego*, z porządku XXXVIII Biskupa Płockiego, zatwierdzony i podpisany został. Kościół Chociszewski wiele zawdzięcza ś. p. Onufremu *Lewockiemu*, b. Wizytatorowi Szkół w Królestwie Polskiem, Dziedzicowi Chociszewa, przez wzniesienie nowej Plebanji i restaurację tejże Świątyni. Oby przykład ten stał się żywym i skutecznym przykładem dla wszystkich PP. Kollatorów wiejskich Kościołów!... iżby nie tytularnie nosili nazwę Kollatorów, lecz skutecznie z wiarą w BOGU dobre czyny wynagradzającego, starali się ile mogą do dźwigania od zagłady naszych wiejskich Kościołów i Plebanji. — X. J. O.

Pobożni z Powiatu Stanisławowskiego, ucieszyli się znów jednym nowo-wzniesionym Ołtarzem na cześć STWÓRCY, i zupełnem odnowieniem Kaplicy w Szpitalu Śgo JÓZEFA w Mieni. Ołtarz ten w najnowszym guście biało-lakierowany z ozdobami połączanemi, dziełem jest biegłego w sztuce i guście P. Walerego *Jadłowskiego* z Warszawy; zaś roboty malarsko-pokostnicze, wykonane najstaranniej przez P. *Gąsowskiego*, stanowią piękny ogół odnowienia Kaplicy. Dopełnienie tej restauracji dokonaniem zostało kosztem dobroczyńców Szpitala JJWW. i WW. Obywateli i Duchowieństwa hojnie darzących kwestując SS. Miłosierdzia, na czele których stoi miejscowa Rada Szczegółowa Opiekunczą. Fundusz zebrany ogółem stanowi summę rs. 1092 kop: 35 i najlepiej świadczy o pobożnych chęciach dobroczyńców. Siostry Miłosierdzia co dzień mają obowiązek modlić się za swoich dobroczyńców, a szczególnie na odbyć się mającej na Ich intencję Wotywie, wraz z wychowującemi się sierotami, prosić będą u stóp tegoż Ołtarza, aby im NAJWYŻSZY przy udzieleniu wszelkich łask, raczył napełnić ich serca taką na zawsze radością, jaką miały Siostry Miłosierdzia, modląc się pierwszy raz przed tak długo pielęgowaną nadzieją. Za co niniejszym składają najpokorniejsze Dobroczyńcom dzięki.

P. Główno-Zarządzający Drogami Komunikacji i Budowlami Publicznymi, wróciwszy do Petersburga i

objawszy po dawnemu zarząd powierzonego mu wydziału, sprawowany podczas jego nieobecności przez Towarzysza jego, — doniósł o tem Senatowi Rządzącemu.

Towarzystwo Archeologiczne Wileńskie, wybrało jednomyślnie na Członków Rzeczywistych Towarzystwa: w Wilnie: Pomocnika Kuratora Wileńskiego Naukowego Okręgu, Xiecia Alexandra *Szyrńskiego-Szychmatowa*; w Krakowie: Rektora Jagiellońskiego Uniwersytetu, Doktora Józefa *Majera*; zasłużonego badacza starożytności Krakowa, Ambrożego *Grabowskiego*; Wincentego *Pola*, Józ. *Kremera*, i Karola *Kremera*; w Pradze Czeskiej: Professora Uniwersytetu, Karola-Władysława *Zappa* i Ludwika *Rittersberga*. Na Członków Honorowych: Prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Hr. Franciszka *Weżyka* i Xiecia Romana *Sangużkę*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Maryannę *Domańską*, Wdowę po Urzędniku Sądowym; tudzież P. *Solowiew*, Wdowę po Kupcu, ażeby w własnych interesach zgłosiły się do Zarządu Policji, lub Nra zamieszkań wskazały.

W d. 24 b. m. to jest w przyszły Wtorek, jako w rocznicę skonu nieodżałowanej niegdy pamięci Teresy *Karśnickiej*, Xieni Zgromadzenia PP. Kanoniczek Warszawskich, odbyte zostanie o go: 10ej z rana, w Kościele tegoż Zgromadzenia, Nabożeństwo żałobne.

Jutro w Kościele Powązkowskim, o godz: 10tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Juliany z Woronieckich *Glier*, i przeniesienie zwłok do grobu familijnego, nowo-wybudowanego; na które, Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro o godzinie 10tej z rana, jako w 9tą rocznicę skonu ś. p. JW. Hr. Przemysława *Potockiego*, odprawioną będzie Msza Święta, za spokój Jego duszy, w Kościele Śgo Krzyża; na którą, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro w Kościele XX. Dominikanów, o godzinie 6tej rano, odprawiać się będą exekwje roczne Zgromadzenia Śgo JACKA, za dusze zmarłych Braci.

W Vitri-le-Français, umarł niedawno Xiądz *Garnier*, Proboszcz miejscowy, który niegdyś bawił w kraju naszym od roku 1792 do 1815.

Autor statystyki numerów loterii klasycznej Warszawskiej, opisanej w *Kurjerze* z d. 2 Lipca r. b. N° 108, zawiadamia amatorów i uczestników loterii, iż może dać wyjaśnienia nad każdym numerem, czy wyszedł od roku 1849, w której połowie roku, wiele razy przez cały ten ciąg czasu, i t. p. Wiadomości, które zdaje się nie są zupełnie pozabawione interesu, a z pomocą objaśnień tych, każdy z grających może już prawie skombinować, czy numer jego, w ciągnięciu klasy 5tej, które wkrótce ma nastąpić, wyjdzie. Wzmiankowane wykazy statystyczne mogą być nabyte w Kantorze loterii Pana E. Doepler, na Krak.-Przedm: Nro 782, wprost Pocztą.

WIADOMOŚCI Z SAŁATAWJI.

Nadeszła z Dagestanu wiadomość urzędowa o nowem i ważnem powodzeniu naszego oręża. Dowodzący wojskami w kraju Nadkaspjskiem, otrzymawszy pewną wiadomość o zgromadzeniu się znacznej liczby Lezginów, postanowił zdobyć Nowy Bartunaj. Górale, którzy zgromadzili się w Andyi i Gumbecie, mieli widocznie na celu oprzeć swe działania na posterunku Nowy Bartunaj i przeszkadzać zamierzonym przez nasze wojska działaniom jesiennym w Auch i Sałatawji; zdobycie przeto wczas pomienionego posterunku było bardzo ważnem. Wojska oddziału Sałatawskiego, których działania podane już zostały do wiadomości publicznej, kończyły już prawie podówczas roboty około wzniesienia na rok bieżący nowej kwatery dla sztabu pułku Dagestańskiego. W nocy na 5go Października, Jenerał-Lejtnant Xiąże Orbelian, wzięwszy z sobą 8 bataljonów piechoty, rotę Saperów, oraz dwa działa lekkie i dwa górskie, skierował się z Starego Bartunaja ku Nowemu. Wojska podzielone zostały na dwie kolumny z rezerwami. Dwa bataljony Apszerńskie, jeden Kabardyński i jeden strzelców celnych, z rotą Saperów i dwoma działami górkami, pod dowództwem osobistem Jenerał-Lejtnanta Xiąże Orbeliana, poszły drogą główną Gumbetowską, dwa zaś bataljony pułku Dagestańskiego, pod rozkazami swego dowódcy, Pułkownika Rakussy, miały sobie poleconem obejść szaniec główny Bartunajewskie drogą lasem porośłą i wąwozami przeciętą; pozostałe wojska tworzyły za kolumną główną rezerwy. Nowy Bartunaj był strzeżony przez 200 Gumbetowców. Aułu broni wysoki brustwer, wwieńczony potrójnym rzędem szaniców z koszów. W miejscach dostępnych przed brustwem znajdują się rowy na 2 sążnie głębokie, a ściany wąwozów ścięte są prostopadle. Załoga miała się na baczności. Jak skoro wojska kolumny głównej doszły do smętarza koło Bartunaju położonego, górale w zasadzce postawieni poczęli dawać ognia, co wywołało w aule alarm, lecz za późno, albowiem Saperzy, Kabardyńcy i strzelcy celni, rzucili się spiesźnie do wsi, poszli do rowu, zdobyli w oka mgnieniu brustwer, i pozrywawszy kosze szancowe, urządzili przeprawę. Jednocześnie Dagestańcy wtargli z przeciwnej strony do wsi, która dostała się w kilka minut w nasze ręce. Górale zmuszeni zostali ratować się ucieczką. Cała strata nasza w tej rozprawie wynosi 14tu żołnierzy i jednego wychodźcę Czirkiejewskiego, którzy wszyscy rany odnieśli. W ten sposób fortyfikację Nowego Bartunaju, na które Szamil stracił wiele czasu i pracy, zdobyte zostały prawie bez straty przez nasze wojska. Szamil stracił w Sałatawji silny posterunek obronny, a wojska nasze zyskały oporę dla swych przyszłych działań. 5go Października z rana widziano znaczne tłumy górali jezdnych i pieszych, spieszących z Gumbetu do Bartunaj; widząc atoli, że wieś zajęta została przez nasze wojska, część ich zatrzymała się, a część udała się do Ałmak, innej wsi w Sałatawji położonej. Pozostawiwszy w Nowym Bartunaju trzy bataljony z czterema działami, Jenerał-Lejtnant Xiąże Orbelian, wrócił tegoż dnia (5 Października) z resztą wojsk do obozu, gdzie miano przystąpić do ukończenia robót około budowy nowej kwatery dla sztabu pułku Dagestańskiego.

W zeszły Poniedziałek, w Kościele XX. Dominikanów, odbyły się exekwie Panińskie, zarządzane przez Bractwo Stej Róży. Niebawem też od godziny 6 z rana, wiele pobożnych napełniło Świątynię PAŃSKĄ, tak dla oddania hołdu NAJWYŻSZEMU, oraz połączenia wspólnych prośb z modłami Kapłanów za spokój dusz ś. p. Siostr w Bractwie będących, jak i dla towarzyszenia tak ważnej i religijnej ceremonji. Rzeczywiście można przyznać zasługę okazałemu wystąpieniu tak ze strony Zgromadzenia jak i Paniń Siostr; za wejściem bowiem do Kościoła ze zdumieniem każdy spoglądał. Główny chór był oświetlony lampami i świecami, na którym orkiestra wykonała Mszę Rekwalną; żyrandolii oświetlonych było 11; katafalek stosownie wzniesionych, obitych był białym kartonem, obrzuconym kwiatkami sztucznymi, gdzie-niegdzie zaś mirtą i listkami pomarańczowemi; na około katafalku gorzało 60 świec woskowych i stearynowych; nadto kielichy i lampki kolorowe w pośród bukietów sztucznych oraz naturalnych kwiatów przyświecając, bardzo piękny efekt sprawiały. Na katafalku umieszczoną była bogata trumna, nad którą zawieszono litery B. S. R., ułożone z róż sztucznych czerwonych i białych; na przodzie katafalka znajdował się na konsoli marmurowej, ofiarnik palący się, po bokach którego, na takichże słupach umieszczone były bukiety ręcznej roboty w kamiennych wazonach. Przed Wielkim Ołtarzem, boczne gzymsy oświetlone były świecami i lampami; w Presbiterjum gdzie jest umieszczony N. SAKRAMENT, kopułkę oświetlono kolorowymi lampkami, podobnież i Obraz PANA JEZUSA, otoczony był białymi lampionami. Po skończonej Mszy i zwykłej ceremonji poświęcenia trumny, orkiestra wykonała łącznie ze śpiewem marsz żałobny kompozycji ś. p. T. Nideckiego; w czasie którego 50 Paniń Siostr ubranych w białe suknie, czarne mantylki i także rękawiczki, ze światłem w rękach, obeszli katafalek, którą to procesję zakończyły dwie chorągwie białe materialne przeobrażone złotem, przed któremi na poduszce białej nieśli wieniec mirtowy z welonem trzy młode dziewczynki, całe ubrane w bieli. Oto jest opis szczegółowy powyższego Nabożeństwa, świadczącego o pracy i trudach jakie podjęto dla uczczenia zmarłych Siostr i dla uproszenia Bożkiego miłosierdzia o wieczny dla nich w Niebie spoczynek.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich. — Podaje do wiadomości, iż w ciągu m. Października r. b., wpłynęło do kasy Dozoru Bóżniczego: a) Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Jozuego Bornstein, rs. 2; Naf-tala Dawidsohn, rs. 3 kop: 15; Dawida Waldenberg, rs. 1; Chaima Klugman, rs. 9 k. 40; N. Tahlgrün, rs. 2 kop: 70; Arona Albek, rs. 3 k. 55; Lewka Wilner, rs. 4 k. 15; Chany Reparyer, rs. 30; Jakóba Centnerszner, z ofiar zebranych w Synagodze pod N° 615 w wigiliję Dnia Odpustowego, rs. 66 k. 80; Majera Rawicz, rs. 5; J. L., rs. 2 k. 70; Salisa Rozengold, rs. 3; Salomona Hantower, rs. 1 k. 89; J. W. przez Pana Feinberg, rs. 19 k. 60; Gecla Maliniak, rs. 1 k. 8; Abrahama Jesiotr, kop: 9; Moszka Lichter, kop: 9; Zeliga Kreuterkraft, kop: 27; Dawida Cohn, rs. 3; Wolfa Fenigstein, rs. 3. b) Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych, P. Ewy Landau, rs. 6 kop: 24½. Ogółem wpłynęło rs. 168 k. 71½, prócz innych stałych ofiar i składek peryo-

dycznych na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszy, podług złożonych już Magistratowi wykazów: a) biednym i podupadłym w liczbie osób 126; b) chorym za obrobem Szpitala 14; c) chorym chronicznie 88; d) położnicom 8. Razem wspierano osób 236. — Przydujący, w z. S. Reich.

Bank Polski ogłosił drukiem wykaz wyciągniętych losom d. 11 b. m. numerów Certyfikatów lit: A, wystawionych przez Bank Polski na mocy Upoważnienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. $\frac{9}{21}$ Listopada i 28 Grud: (9 Stycz.) r. 1837/8 w zamian za obligi częstkowe z pożyczki 150-miljonowej.

Czystość języka czyli puryzm, ma na celu usunięcie z naszej mowy wyrazów cudzoziemskich, przez wprowadzenie wyrazów właściwych, to jest słowiańskich i jasnie przedmiot określających. W tym celu *Kurjer* podał Publiczności wyrazy *nosi-grosz* i *żelaznica*, z których pierwszy usunąwszy *portmonnaie*, już uzyskał obywatelstwo w mowie; drugi dotąd jeszcze nie upowszechnia się, bo dla jednych *droga żelazna*, dla innych *kolej żelazna*, również dobrze wyrażają przedmiot. Są jeszcze wyrazy w niektórych okolicach kraju naszego używane, jako to: *mogilnik* zamiast łacińsko-polskiego *cmentarz* lub *smętarz*; *ładownik* zamiast francuzkiego *embarcadere*, które domagają się upowszechnienia, jako jaśniej opisujące każdy z tych trzech przedmiotów. — Uwagi te nadesłał nam jeden z Czytelników *Kurjera*; winniśmy przeto dodać, iż wyraz *embarcadere* oddawna jest zastąpiony wyborynym polskim wyrazem, już upowszechnionym, to jest *przystan*.

Zbliżamy się do odkryć, które nas ubezpieczą na przyszłość od wszelkich nieszczęśliwych kolei na kolejach żelaznych. P. Bedard, Kapitan portu Roszelskiego, przesłał Ministrowi Robót Publicznych w Paryżu model *odganiacza* (*outrichasse*), który za lada dotknięciem do najmniejszej zapory postawionej na drodze przebiegającej maszynie, zatrzymuje ją, bez pomocy mechanika odmyka klapę parową i odosobnia maszynę od pociągu. Do tego wynalazku dodajemy jeszcze systemat znaków ostrzegających niezależnie od woli drożnych stróżów, czyli kolej jest swobodna, czy też zaszła jaka przeszkoda, i to za pośrednictwem używanych dotąd tarcz. Kompanja kolei Zachodniej doświadcza teraz tego wynalazku P. J. Baranowskiego, na drodze z Paryża do St.-Germain. Co w tym systemie znaków jest głównie do zauważania, że skoro znaki jego wskażą zatrzymanie (*arrêt*), żaden pociąg nie potrafi ominąć tego punktu, żeby koniecznie i w tejże samej chwili, prowadzący maszynę nie został ostrzeżony. Ostrzeżenie to nastąpi zawsze bez względu na czas mglisty lub nocną porę. Bezpieczeństwo i oszczędność są główne i stanowcze cechy odkrycia naszego spółziomka.

Oto wyjątek z listu pisanego z Ławrynowiec do jednego z łutejszych mieszkańców: »Natretny ze mnie korespondent! Oto, ważę się prosić o przyjęcie załączonych tu sześciu rubli, na sześć dodatkowych zeszytów *Cmentarzów*, *Powązkowskiego* i *innych Warszawskich*, jakie przy wyjściu dwónastego, jeszcze wyjść mają. Któs, oddany roztertgaieniu świata, może zdziwić się, że gorąco pragnę mieć kompletne dzieło o Cmen-

tarzu. Do niego przecież zbliża mię wieczorna doba lat moich. Każda epoka życia, ma właściwe sobie przyzęty. Dla mnie, kolebka i groby, są najmiłszych marzeń podnietą. Przy nich, gdy cicho słońce moje zapada, rozwija się cały dramat ubiegłego życia: idą rżędem wspomnienia jutrzeńki i południa, i słodka pamięć drogich sercu istot, i trochę żalu żem nie wedle chęci był ludziodziom przydatny. A kto przeżył lat kilkadziesiąt, kto patrzył na działanie czasu, jakł zaciera ślady przejść ludzkich, tego przejmuję cześć rzewną ku Autorowi, co rzuca nie zwiędłe kwiaty zasłudze umarłych; co rozmawia z nimi o pocziwych a pogasłych czynach; co je wydobywa, aby ocknąć obojętnych na chlubę kraju, aby zachęcić do naśladowania. Gdyby wolno mi było przemówić w imieniu następnych pokoleń, upomniałbym się publicznie, aby, przy zakończeniu dzieła, w ostatnim zeszytcie, był zamieszczony wizerunek twarzy czeigodnego Pana Wł: K. *Wójcieckiego*. Niechby zuane były rysy, jakie ożywia duch przychylny ziomkom, aby rozpamiętywanie przeszłości tak pracowicie zebranej, łączyło się z pamięcią o nim. Nie odmów szanowny Panie wpływu swego o to; a będę miał przyjemność ujrzeć nieznane mi oblicze zasłużonego w piśmiennictwie naszym. — S. K.

(A. n) Kto kiedykolwiek doświadczał dolegliwości, jakie powodują odciski czyli nagniotki, ten przyznać musi niezaprzeczenie, że cierpienia tego rodzaju są niewypowiedzianie dotkliwe i nader nieżnośne. Idzie więc zatem, iż aby się uwolnić od takich cierpień, szukamy sposobów i środków do ochronienia się od nich. I ja też od wielu lat ulegając tej, że tak nazwę słabości, starałem się o środki zaradcze, lecz nie skutecznego nie znalazłem; dopiero nabywszy wsklepie W. M. *Konopackiego* płyn, w ciągu niespełna dni 20tu bez żadnych przykrości pozbyłem się owych trapiących mnie nagniotków na zawsze. A że i wielu moich znajomych, tegoż samego co i ja doświadczyli skutku, poczytuję sobie za powinność i miły obowiązek publicznie wynalazcy tego płynu podziękować, i podać lekarstwo to do wiadomości cierpiących. — H. A. K., Obywatel z Kujaw.

Wychodzące przy *Gazecie Krakowskiej* pismo, p. n: *Dodatek miesięczny do Czasu*, wymaga znakomitych nakładów; bez pomocy zatem ze strony ogółu, to jest Czytelników, którzy liczbą swoją zdolni byłiby pokryć te nakłady, jedyne to pismo miesięczne na całą Galicję, które zasługiwało na rozpowszechnienie, musiałoby przestać wychodzić. Dla zapewnienia więc własnego, co do wydawania i nadal tegoż *Dodatku* miesięcznego do *Czasu*, Redakcja pomienionego *Dziennika* zawezwała wszystkich swych Prenumeratorów tak dawniejszych jako i obecnych, miejscowych jak i zagranicznych, o udzielenie oświadczenia, czy mają zamiar lub nie, trzymać nadal tenże *Dodatek*, i w tym celu rozesłała potrzebne druki, w które należy tylko wpisać oświadczenie swoje. Ze zaś druki te kilkakrotnie rozesłane zostały, przeto osoby, które już udzieliły odpowiedzi, a posiadają druki zbywające, raczą je udzielić innym, niemającym takowych. Tym bowiem tylko sposobem, czyli przez wczesne zapewnienie się, Redakcja *Gazety Krakowskiej Czas*, stawia się w możności zacydowania, czy *Dodatek* ma wychodzić nadal, lub też, czy dla braku Czytelników polskich ma upaść.

Wyszedł z druku *kalendarz ścienny* na rok 1858, znany z ozdobnego druku, z drukarni J. *Tomaszewskiego*, przy ul. Bielańskiej N° 600. Cena k. 30.

Znany jest powszechnie kwartet P. *Studzińskiego*, Artysty Opery Warszawskiej. Podziwiano go nieraz na licznych koncertach, gdy kwartet ten na same głosy przyjmował w nich udział. Obecnie P. *Studziński* podwoił swoje grono, i takowe składa się dziś z ośmiu osób. Wkrótce zatem będziemy mieli sposobność usłyszenia tego oktetu głosowego, albowiem P. *Studziński* ma zamiar urządzić koncert, o którym wiadomość, jak nam się zdaje, miłośnicy muzyki z prawdziwą przyjemnością przyjmą. Każdy, przynajmniej, że Artysta ten zasłużył na współczucie, czego dowód mamy najlepszy w licznie zebrań się na koncert. O miejscu i czasie doniesiemy później; dziś dodamy, że biletów dostać można u PP. *Sennewalda*, *Friedleina* i *Wojczyńskiego*, obok domu gdzie mieści się Redakcja *Kurjera*.

(A. n.) Niech sobie co kto chce mówić, a ja uczciwego i znającego się Karmiciela, czyli Restauratora, kładnę w liczbie najużyteczniejszych ludzi w świecie; mało jest fachów, żeby tyle warunków potrzebowały, co dobry i sumienny Restaurator, kiedy nie żałuje własnego dozoru w wyborze tak licznych artykułów żywności; kiedy on lub żona nie jeno dozorowania w dzieleniu subtelnych porcji, lecz czystości i przyrządzania potraw smakowicie bez nżycia praktycznych tłuszczów, które niemiły smak zostawiają, i wywołują niestrawność, pilnują; kiedy mają wzgląd, że obiad powinien nakarmić jedzącego, i kiedy stale dzień z dnia z kuchni jego podają doborne mięso wołowe, skopowe, cielęcine, a nawet zwierzyne, i pomimo późniejszą porę, są dobrze karmione kurczęta, prosięta na potrawę, chleb zawsze świeży, zupy i rosół z dostatkiem jarzyn zgotowane, i co też ważną dla konsumentów jest rzecz, że obiad tak starannie przyrządzony, dobrymi porcjami, na czystej bieliznie i w przyzwoitym lokalu (wejście tylko, to jest sień, nieco odczołnieszego potrzebuje utrzymania), dobrą męską usługą podany, z pięciu potraw złożony, kosztuje dwa złote? Za prawdę powiem Wam szanowni Ziemiańscy, że taka Restauracja jest przy ulicy Bielańskiej, w hotelu Lipskim, a jej Gospodarzem jest poczciwy Jan *Zwierzechowski* z szanowną swą małżonką Panią *Zwierzechowską*. Zapomniałem jeszcze powiedzieć, że jest tam piwo nadzwyczajne; prawda, że nadzwyczajne, bo doskonałe, a kto wątpi o tej prawdzie, niech spróbuje, a pewnie wraz ze mną wykrzyknie: Niech żyje Państwo *Zwierzechowscy*! — Obywatel z Gubernji, gdzie dobrze, lecz niezbyt kowie lubią jeść. J. S.

Drugi z kolei tańczący wieczór w *Resursie Nowej*, na Krakowskim-Przedmieściu, odbył się wczoraj, a odbył się zwyczajem swoim i wesoło i wśród liczniego zebrania. Obok bowiem Członków tego stowarzyszenia, zebrały się także i ich Rodziny, a tem samem i pięć piękna, która jak zwykle, niemało dodała blasku i świetności zabawie, już to skromnem ale pełnem gustu ubraniem, już zdobiącym ją wdziękiem, który przy blasku stromieni światła i różnobarwności kolorów, tem dobitniej odbijał na tych młodocianych licach, ożywionych wesołością zebranego koła, przy zatoczeniu mazura, lub też w innych tańcach. Z przyjemnością spoglądano to na śliczne dwie suknie białe z falbanami a di-

sposition niebieskimi Pani N. i O.; to na niebieską z falbanami a disposition białymi z ubraniem z georgii białych i różowych Pani Kr.; to na białą z falbanami różowymi w centki czarne Panny M.; albo na seledynową z białą czarną obszytą sieczkami Pani E. F.; lub na dwie białe à quille Panien M. i Fr.; i na białą z falbanami a disposition różowymi Pani Kar.; i t.d. i t.d.; bo wszystkie odznaczały się obok jak powiedzieliśmy skromności, elegancją i smakiem. Rzutne smyczki kompanji PP. *Lewandowskiego* i *Kuhne*, dodawały ochoty zabawie; a choć chwile wieczery robiły małe przerwy w tej ogólnej rozrywce, takowa znów po powrocie od stołów wzrastała, przetrwawszy do samego rana.

Rok już blisko mija, jak *Bukiet pomad toaletowych*, wszedł w powszechne i modne użycie, i już żadna toaleta damska i męzka, obejść się bez niego nie może. Ponieważ jest nadzwyczaj poszukiwanym, przeto ogłasza się, iż tylko najznacześniejsze zakłady Fryzjerskie: PP. *Sniechowskiego*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej; *Pohoreckiego*, przy ulicy Wierzbowej; *Porowskiego*, przy rogu ulicy Bednarskiej; *Kocha*, obok Komisji Skarbu; *Markowskiego*, przy rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej; *Groszkowskiego*, przy rogu ulic Długiej i Bielańskiej, takowy posiadają. Główny zaś skład u P. *Kujawskiego* Fryzjera na Krak.-Przedm., wprost ulicy Bednarskiej, gdzie biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.

Są miasta, gdzie benefisy teatralne co tydzień mają miejsce, a tak męczą i nudzą Publiczność, że w dniach na benefis przeznaczonych, nie jeden stara się uciekać z domu dla uniknięcia wizyt natrętnych Beneficjentów; w Wilnie zaś manja benefisów nie tylko w teatrze, ale nawet u wszystkich sztukmistrzów wojażujących, w menażerjach, kosmoramach i panoramach ma miejsce, jak to był tego świeży dowód w dniu 23m Października, w którym panor. ma rzeki Mississipi, jako ruchoma, jeździła po domach z zaproszeniem gości na benefis, nie swój wprawdzie, ale córki właściciela obrazu tej wspaniałej rzeki Stanów-Zjednoczonych.

U Wydawcy *Dantu* w Przyżu, drukowane są Komedje francuzkie Hr. Stanisława *Kossakowskiego*. (Niektóre z tych przedstawiane były na teatrach amatorskich w Warszawie i na prowincji).

W dniu 10 b. m., P. *Donati*, ujrzał we Florencji nową kometa, która świeci światłem dość słabem, ale bez warkocza. Jest to szósta z odkrytych w roku bieżącym komet.

Panie Redaktorze! Z rozmaitych okolic kraju otrzymujesz Pan wiadomości chlubnie świadczące o serdeczności w życiu towarzyskiem i gościnności polaków. Chwile przyjemnie spędzone w *Zelkowie* pod Siedlcami, w dniu imienia szanownego Obywatela dóbr tych właściciela, dowodzą, że i na smętnem, piaszczystem, w pierścienie lasów ujętem Podlasiu, kryją się serca złote, bijące źródłami miłości dla swoich; że w serdeczności staro-polskiej, w gościnności słowiańskiej, w zamiataniu kółka rodzinnego i obywatelsko-sąsiedzkich stosunków, ta część kraju naszego może innym przoduje.

Wiecznie zostają w naszej pamięci

Przyjaźni, miłości czyny —

Drogie wspomnienie niechaj się święci

Zelkowi... oczów *Sabiny*! —

Dramat *Moprat*, z powodzeniem został w tegorocznym sezonie na scenie Wileńskiej wystawiony.

Jan Żurkowski, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu, na Kraków-Przedmieściu pod Nr 396, w domu Wgo *Lebisza* (obok Szpitala Śgo Rocha), na pierwszym piętrze od frontu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 61; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop: 93, dają rs. 88 kop: 43, wartość kuponu kop: 56 $\frac{2}{3}$; za *listy zastawne* Ilgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 61, wartość kuponu kop: 24 $\frac{5}{6}$; za *Roszyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop: 96; z r. 1855, żądają rs. 112 kop: 96; wartość kuponu kop: 54 $\frac{1}{6}$.

Dziś jak donieśliśmy w Nowej Arkadii orkiestra pod dyрекcją P. Ig: *Dobrzyńskiego*, wykona wiadomy już program. W Niedzielę zaczynać się będzie o w pół do 5ej, a kończyć o w pół do siódmej, we Środy zaś jak doniesiono.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Komedji *Kapelusz Zegarmistrza*, P. P. *Chomiński* 2-kroć i *Świeżewski*; po Kom: *Doktor Medycyny*, Pan *Żółkowski* 2-kroć; po Kom: *Łobzowanie*, Panna *Figarska* i P. *Panczykowski* 2-kroć.

Dziś i codziennie, w *Dolinie Szwajcarskiej*, *muzykalna zabawa*, pod dyрекcją P. *Brauna* z Berlina.

ANGLJA. Londyn, 17go Listopada. — Choć położenie finansowe i handlowe Anglii cokolwiek się polepszyło, jednakże nie wróciło jeszcze do normalnych warunków. Codziennie donoszą o znakomitych bankructwach, a Bank tutejszy, pomimo przeciwej nadziei, objawionej przez niektóre dzienniki, otrzymał tak znaczne żądania eskonty, że musiał korzystać z pozwolenia wypuszczenia w obieg większej liczby banknotów. — Coraz więcej mówią tu, o pewnym kompromisie co do załatwienia kwestji Kiełstw Naddunajskich. Kompromis ten jest bliski przyjęcia przez Turcję. Jesliby ta pogłoska sprawdziła się, przyszłe konferencje ograniczyłyby się na prostem podpisaniu decyzji, naprzód wschodniej. (Ind: Bel:).

FRANCJA. Paryż, 17go Listop.: — Terazniejszy Minister sprawiedliwości P. *Royer*, pełnił już te obowiązki w gabinecie przechodnim, na rok przed zamachem 2 Grudnia. Słychać, że następcą jego będzie P. *Vaisse*, Prokurator przy sądzie Cesar skim; inni zaś utrzymują, że P. *Dupin* starszy, obejmie dawny swój urząd Prokuratora przy sądzie kasacyjnym. W takim razie nie byłoby żadnego ruchu w magistraturze sądowej. — P. *Fould* Minister skarbu, wyjeżdża jutro do Anglii. Podróż tę przypisują kwestji finansowej. — Mimo, iż niema dotychczas nic urzędowego o podróży Kiecia *Napoleona* do Egiptu, jednakże parostatek *Reine Hortence* przygotowywany jest do drogi. W Hawrze pracują także gorliwie nad budową nowego jachtu Cesar skiego *Napoleoni Eugenia*. — Układy co do ustąpienia części naszego terytorjum Chandernagor Anglikom, napotykają pewne

trudności i opóźnienia. — Z Indji nadchodzą wiadomości, których należałoby zamilczeć raczej dla honoru cywilizacji, aniżeli dla honoru narodu sprzymierzonego, ale na nieszczęście fakta są za nadto dotykane i jawne. Okrucieństwa popełnione przez Anglików, a szczególnie też w Delhi, przechodzą nietylko zbrodnie ich przeciwników, ale wszystko co imaginacja wymyślić może. Pięć tysięcy osób zostało wymordowanych przez 2 dni w Delhi, a w liczbie tej znajdowało się około 317 kobiet i dzieci. Wnuk Króla Delhi, dziecko 3-letnie, obnoszony był na bagnietach. Okrucieństwa popełniane przez Hindusów były godne potępienia, ale Hindusów zaledwie za istoty ludzkie poczytywać można, gdy tymczasem Anglicy chwają się, że są narodem dającym innym przykład cywilizacji. — W Paryżu, w domu zajmowanym kiedyś przez Roberta *Houdin*, ma być otwartą panorama głównych scen i miejsc sławniejszych z teraźniejszej wojny Indyjskiej. — Wkrótce ciekawy proces ma być wytoczony przed sądem. P. *August Maquet*, był jak wiadomo, współpracownikiem P. *Alex: Dumas* w wielu i kto wie czy nie najsłynniejszych romansach, za co miał otrzymać 155.000 fr. w ciągu lat 11 tu. Zdaje się, że warunek ten nie został w zupełności wykonany, gdyż P. *Maquet* domaga się dziś sądownie równego podziału zysków autorskich i 50.000 fr. procentu. (In: Bel:).

ROZMAITOŚCI. — Indyjski nauczyciel, jest to zazwyczaj biedak płacony ryżem i tytuniem; uczony głupiec, który naucza machinalnie, czego się sam machinalnie nauczył. Wiedza jego nie bardzo rozległa; wie ni mniej ni więcej tyle, ile wiedzano przed dwoma tysiącami lat. Ucznie zbierają się albo w świątyni, albo przed sklepem, często pod drzewem lub w jakiej pustej chałupie. Ponieważ szkoły krajowe nie posiadają książek drukowanych, a rękopisy są bardzo rzadkie, cała przeto nauka odbywa się słownie. Brak książek indyjskich byłby tu dobrodziejstwem, bo z nich dzieci mogłyby się tylko nauczyć przesądów i zagrzeznąć w grubszej jeszcze ciemności; ale niestety, nauczanie ustne nie rozwija w nich także wyższych pojęć. Pierwsza rzecz, która uderza wcho dzącego Europejczyka do szkoły w Indjach, jest wykonanie kodexu karnego: tu widzisz dziecko powieszone za nogi, owdzie zwraca twą uwagę jakiś ruszający się worek. Pytasz, co to jest? to uczeń zawiązany z dzikim kotem. Dalej widzisz, jak jakimś nieborakowi wyciągają kleszczami uszy, temu wyłamują stawy, tego wieszają za włosy, owego podkadzają zapaloną słomą... Prerażony, oburzony, sądziś, żeś o parę wieków w tył cofnięty, wpadł do pracowni jakiego średnio-wiecznego inkwizytora... aż płacz dzieci przypomina ci, że to elementarna szkoła anglo-indyjska. — Dziennik Francuzki *Figaro*, założył towarzystwo zachęcania do dowcipu. Co miesiąc będzie dawany obiad złożony z 30 osób, na który będą zaproszeni ci, co przesła czy słowo dowcipu, czy pracę dowcipną. Obiad będą płacić... nie dowcipni. Wiele też będzie płacących? — Pewien Jęgo-mość posyłając przyjacielowi bilet z powinszowaniem, napisał na nim: XX. z powinszowaniem imienin z *domem*, (miało to być z rodziną). Z kolei ów przyjaciel posyłając mu bilet na jego imieniny, napisał: ZZ. z powinszowaniem imienin z *oficyną*, (mieszkał bowiem w oficynie).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY. — Bulhak Pułko: z Dynaburga nr 625; Czartkowski Jul: Ob: z Konińska nr 634; Gedroń Jul: Xżę z Służna nr 413; Grabowski Ludw: Ob: z Łęczny nr 1345; Józefowicz Ludomir Ob: z Woli Piórowej nr 584; Płoneczyński Zygm: Ob: z Lubiatowa nr 613.

Wyjechali: Brodzki Fel: Oby: do Pieczyrk; Bulhak Witold Oby: do Gub: Mińskiej; Hentzel Kar: Kup: do Petersburga. — X. Baranowski Piotr Dziekan do Drohiczyzna; Daniłowski Jul: Ob: do Kalisza; Lipiński Fel: Artysta Muzy: do Wilna.

Przyjechali koleją żelazną: Dalitz Jan-Emil fabr: Ropeluszy z Paryża nr 489; Deprez Jan-Baptista Mechanik, i Grandhomme Paweł Dentysta z Paryża nr 414; Lesser Stan: Bankier z Paryża nr 490; Spiridonow Alex: Kup: i Szakow Sergiusz Ob: z Paryża.

Wyjechali koleją żelazną: Gerlach Ant: Muzykant do Wiednia; Stummer Józ: Dr do Krakowa; Zubezaninow Swiatosław Sztabs-Rapci; i Zubezaninow And: Oby: do Paryża. — Engels Fran: właściciel fabryki do Berlina; Oechelhauser Wilk: Dyr: Fabryki Oświetlenia Gazowego, i von Uirrich Jan Rad: Budow: do Dessau.

DONIESIENIA.

Dnia 9 (21) Grudnia 1857 r., o godzinie 10ej z rana, sprzedaż będą przez przymusową Sądową Licytację w Trybunale Cywilnym, w Siedlcach, Dobra Ziemskie **MOTWICE** z przyległościami, położone w Okręgu Włodawskim, Gubernji Lubelskiej. Rozległość tych dóbr wynosi wedle mapy Rejestru pomiarowego dziesiętyn 2,631, czyli miary Chełmińskiej (włók 175, morgów 12). Gleba Ziemi w części Pszena klasy IIgiej, a w części Żytnia klasy Iszej i IIgiej. Łąki są gruntowe i błotne, Pastwiska rozległe. Oddalone są od rzeki Bugu wiorst 28, a od szosy Brzeskiej wiorst 35; od miasta handlowego Międzyrzecza wiorst 35. — Dobra powyższe składają się z Folwarku rezydencyjnego **Motwicy** i Wsi tegoż nazwiska, oraz z Folwarku **Dubów** i Wsi Zarobnej **Pohorylec**. Pańszczyzna dostateczna od 54 gospodarzy ciągłych calorolnych, a nadto od komorników. — Dwór rozległy z Ogrodem Angielskim i fruktowym, dający obszerne i wygodne pomieszkanie. Budowle dworskie Folwarczne, przez większość murowane, pod dachówką. Wszystkie zaś w ogóle Budowle, tak dworskie jak i włościańskie, w dobrym stanie. Zgola jest to majątność dobrze zagospodarowana i pod każdym względem reputowana, jako pożyteczna Dobra do nabycia. — Licytacja rozpocznie się od summy rs. 57,000, jako $\frac{2}{3}$ części szacunku. Obszerne opis Dóbr i warunków licytacyjnych, przejrane być mogą w Kancelarii Pisarza Trybunału w Siedlcach, lub u Patronów tegoż Trybunału: Białawskiego i Chomiczewskiego. — Wadium do licytacji, rs. 6,000.

Uwadamiam Szanowne Interesentki, iż powróciwszy z zagranicy, przeniósłam mieszkanie moje z ulicy Freta z pod nr 279, na Krak: Przedm.; pod nr 28 wprost b. Zanku Ród mławskiego na 2e piętro; w którym na sposób paryżki użę z miary najświeższego **Kroju**, a szczególnie rozmaitych Staników do figur; więc każda Osoba chcąc mającą w przeciagu lekcji 15, wszystkie nowości podług żurnali posiadać będzie, za co zaręczam. — Będąc od tylu lat u Publiczności znana z udzielania Nauki Krojów, ogłaszam, że na sposób zagraniczny jak tam jest w wielu miastach zwyczaj, że która sobie z dam żyć będzie przekończy jej tylko Staniki z ubraniem, jako to: do Sukien, Szlafroków i francuzkich Kaftaników, więc się i tego podejmuje za umiarkowaną cenę; zastać mnie można od 2ej do 5ej po południu, codzień. — T. Hirosz.

Dom w mieście Gubernjalnem Płocku pod Nrem 22, w Ryuku Staroego Miasta, pomiędzy Domem Handlowym Gatakunst, a Resursą położony, jedno-piętrowy, a z tyłu dwu-piętrowy, z Piwnicami przesklepienymi, z obszernie wybrukowanym podwórzem, zarazem i placem do budowli w sobie mieszczącym, masiw murowany, do każdego handlu zdalny, obejmujący w sobie z frontu sześć okien, a na parterze trzy Sklepy; oraz dwoma murowanymi oficynami, jednej o piętrze, drugiej parterowej, Mydlarnią i Fabryką Świec z wszelkiemi potrzebami; jest każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania, czyniąc dochodu rocznego 8,000. Życzący sobie nabyć pomienioną Possessję, o bliższych szczegółach na miejscu w mieście Płocku u Właściciela dowiedzieć się może.

Fabryka Machin i Odlewania Metali w Serocku Gub: Lubelskiej, pod m. Lubartowem, zawiadamia osoby interesso-

wane, że wydawać będzie Machiny rolnicze i inne, na otworzony sobie kredyt w Banku Polskim, przy zachowaniu przepisanych formalności; życzący z tego korzystać, osobiście lub franco zgłosić się zechcą do rzeczowej fabryki.

Kto ma do sprzedania **WIOSKĘ**, około włók 20 (vel dzies: 300), w bliskości znacznego miasta porządnie odbudowaną w gruntach i łąkach dobrych; zaś Lasu tyle na swoją potrzebę; raczy nadesłać adres swój z dokładnym opisem stanu Dóbr i położenia, do Kазimierza Pruskiego, w mieście Pow: Siedlech mieszkającego.

Dobra Grabie, mające rozległości 900 dziesiętyn czyli włók 60, w glebie dobrej, z Lasem i Gorzelnią, odległe 10 $\frac{1}{2}$ wiorst od miasta Grójca, 10 $\frac{1}{2}$ od miasta Tarcyna i 42 wiorst od Warszawy, są do sprzedania. Wiadomość bliższa u Właścicieli domu Nr 13346, przy ulicy Sto- Krzyżkiej.

W Ciechanowie, w Składzie Korzenym i Trunków zagranicznych, sprzedaje się zarazem i **Herbata** ze Składu W. M. Istomina z Warszawy, w paczkach opłombowanych, funtowych, pół-funtowych, i ewierć funtowych, po cenach stałych, jak wydrukowano na etykietach. — Kupiec Józef Bergazyn.

Są do sprzedania z wolnej ręki **Dobra Ziemskie**, z 4ch Folwarków i kilku Wsi składające się, ogólnej przestrzeni wł: 290 czyli dzies: 4457 obejmujące, w której jest lasów móg 3024 czyli dzies: 1547, w okolicy m. Piotrkowa położone, a przez które przechodzi Kolej żelazna. Bliższa wiadomość w Kancelarii Adwokata Wrotnowskiego, ulica Miodowa, dom Lipka.

Na mocy kontraktu na dniu 25 Października (3 Listopada) 1857 r. przed Kajaetanem Szczawińskim, Rejentem Okręgu Zgierskiego, sporządzonemu, przeznaczył W. August Zawisza, Dziedzic z dóbr Bałuty, do dóbr Łagiewniki należących, w Okręgu Zgierskim położonych, 204 dziesiętyn (morg czterysta ośm) gruntu miary n. p., dotykających Staroego Miasta Łodzi, na Osadę Fabryczną, Nowe-Bałuty zwać się mającą, po jednej dziesiętynie (dwie morgi) gruntu do każdego placu budowlanego. Chcąc mający nabycia takich Posad, zgłosić się do Administratorów: J. Bławat i J. Branzweig w m. Łodzi mieszkających, lub do Rejenta Szczawińskiego w Łodzi urzędującego, po dalsze objaśnienia. Czyszu z każdej morgi płacić się będzie corocznie do dominjum Łagiewniki, po rs. 2 kop: 55 (złp. 17).

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że odbywać się będą im minus Licytacje w Magazynach Prowiantskich, Gubernji Augustowskiej, na sprzedanie znajdujących się w onych starych **WORKÓW**, a mianowicie: w Łomżyńskim 8,052; w Augustowskim 3,487; w Suwalskim 3,229; Maryampolskim 663; razem 15,431 sztuk. — Licytacje takowe naznacza się na termin następujące: w m. Łomży pierwszej dnia 15 (27), a powtórna dnia 18 (30) Listopada r. b.; — w m. Augustowie, pierwszej dnia 22 Listopada (4 Grudnia), powtórna d. 25 Listopada (7 Grudnia) r. b.; — w m. Suwałkach, pierwszej dnia 22 Listopada (11 Grudnia), a powtórna dnia 2 (14) Grudnia r. b.; — w m. Maryampolu, pierwszej 9 (21) a powtórna 11 (23) Grudnia r. b. — Na licytacji Sprzedaż każdego Worka, zacznie się od ceny jednej i pół kop: srebrem. Przystępujący do licytacji, winien złożyć Wadium jedną trzecią część wyrównywej wartości w gotówce; która to summa nieutrzymujemy się przy licytacji, natychmiast będzie zwrócona. — Worki naznaczone do sprzedaży, mogą być każdodziennie na miejscu w Magazynach oglądane, od godziny 9ej do 12ej z rana, gdzie będą pokazane i warunki na kupno takowych. — W zastępstwie Głównego Nadzorca, Prowiantskich Magazynów Augustowskiej Gubernji, Sekretarz Kollegjalny, Czaki.

D. 27 Października r. b., w m. Sochaczewie, w czasie jarmarku, zgubiony został **Pugilares** zielony, z obwódkami stalowymi, z Listami Zastawnymi 2go Okresu, Iszy Lit: D Nr 310, 348; 2gi Lit: D Nr 308, 109, z ośmioma kuponami; nadto papierami rs. 62. Poczwiwy Zaalazca i BOGA się bojący, raczy zwrócić za wynagrodzeniem rs. 30, do mieszkania Proboszeza w Trojanowie, pod m. Sochaczewem.

LESZCZYNA na 1,000 kóp obrczy, jest do sprzedania we wsi Zalesin, Okręgu Żelechowskim: Gub: Lubelskiej, nad drogą bitą Lubelską pod Rykami, o mil 12 od Warszawy.

Obwieszczenie o Cemencie Portlandzkim, PP. Robins et C^o w Londynie.

We the undersigned Hippolite Köhler & C^o Merchants of London, agreeably with the requests of the Two Commercial Houses in Warsaw

Say, Mr **Joseph Hochedlinger**, and
„ **Moritz Braumann**

with which houses we are engaged in Commercial transactions, hereby declare that the firms in question are in the habit of importing largely through the medium of ourselves the **Patent Portland Cement** manufactured by **Messrs. Robins & C^o** here, and in Order to avoid further misunderstanding and Polemicks (as hitherto was the case) we have furnished the above mentioned firms with Certificates duly legalized by the **Lord Mayor of London** and the **Russian Consul** that the said Cement is unquestionably the manufacture of Messrs **Robins & C^o**.

London, 26 Aug: 1857.

Hippolite Köhler & C^o.

Je, soussigné, Consul Général de Russie en Grande Bretagne, certifie véritable la signature de
Messieurs Hippolite Köhler & C^o, Negocians a Londres, apposée ci dessus.

Londres le 14 (26) Aout 1857.

Pour Mr. le Consul Général Krehmer, Henry Peyron, Aide du Consulat.

TLÓMACZENIE.

My, niżej podpisani Rupecy Londyńscy, Hippolite Köhler & C^o stosownie do układu z dwoma domami Handlowymi w Warszawie, a mianowicie:

Panem **Józefem Hochedlinger**
i Panem **Moritz Braumann**,

z którymi to firmami jesteśmy w stosunkach handlowych, oświadczamy niniejszym, że domy te, zapisują w znacznej ilości za naszym pośrednictwem **Patentowany Portland Cement** fabrykacji Panów **Robins & Comp**; tutaj, i dla zapobieżenia dalszych nieporozumień i polemik które miały miejsce, zaopatrzyliśmy wyżej wspomniane domy handlowe w Certyfikaty, czyli Świadcstwa zaalegalizowane przez **Lorda Mayora Londynu**, jakoteż **Konsula Cesarsko-Rosyjskiego** udawadniające, iż w mowie będący Cement, niezaprzeczenie jest fabrykacji Panów **Robins & Comp**.

Londyn, dnia 26go Sierpnia 1857 r.

Ja podpisany Konsul Rosyjski, w Wielkiej Brytanii, poświadczam prawdziwość powyższego podpisu, Panów **Hippolite Köhler & Comp**; Rupeców w Londynie.

Londyn dnia 14go (26) Sierpnia 1857 r.

Za Pana Konsula Jeneralnego Krehmera, Henry Peyron, Pomoceńnik Konsulatu.

Odwołując się do powyższego podania Panów **Hippolite Köhler & Comp**; w Londynie, polecam się szanownej Publiczności mem Składem **Cementu prawdziwie Portlandzkiego**, oświadczając, iż wzmiarkowane oryginalne Świadcstwa pochodzenia mego Cementu poświadczone przez **P. Lorda Mayora Londynu**, i **P. Konsula Cesarsko-Rosyjskiego**, w Kantorze mem na każde żądanie doprzejrzenia się znajdują.

Józef Hochedlinger, przy ulicy Przejazd Nr 649.

REJENT KANCELLARJI ZIEMIANSKIEJ Gubernji Warszawskiej w Kaliszu. Podaje do wiadomości, iż na skutek dobrowolnego zezwolenia doletnich Właścicieli, **Józefa Wincentego i Tomasza braci Puchalskich**, sprzedana będzie przez publiczną licytację **NIERUCHOMOŚĆ** miejska, w Kaliszu pod Nr 500 przy ulicy Warszawskiej-Przedmieście położona, która obejmuje następujące budowle: — **DOM** czyli Pałac murowany, blachą żelazną kryty, o dwóch piętrach, z trzema balkonami żelaznymi od frontu na I szem piętrze; w dziedzińcu obszernym są dwie oficyny murowane o jednym piętrze, blachą kryte; oraz dwa budynki murowane w których są Wozownia i Stajnie, dachówka kryte; wreszcie Budynek drewniany pod szkołami i w tym są Drwalniki, za temi zabudowaniami Ogród obszerny Owocowy i Warzywy. Nieruchomości te oszacowane zostały przez Biegłych przysięgłych, na rs. 36,349 kop: 32 czyli zł. 242,328 gr. 24. Licytacja odbywać się będzie, przed podpisanym Rejentem Janem Niwińskim, w Kancelarji tegoż, w Kaliszu, w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny, w jednym i ostatecznym terminie, dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o godzinie 10ej z rana, i zacznie się od summy rs. 18,000 czyli zł. 120,000; wadium ma być złożone rs. 3,000 w gotówiznie. Warunki przejrane być

Nous soussignés Hippolite Köhler & C^o Negocians de Londres par suite de la requete des deux maisons Commerciales ci après nommées demeurant a Varsovie

Soit, Monsieur **Joseph Hochedlinger**
et Monsieur **Moritz Braumann**

avec lesquelles maisons nous sommes liés en affaires commerciales, declarent par la présente que les maisons ci dessus nommées sont dans l'habitude d'importer largement, par notre entremise du **Ciment Portland Breveté** de la fabrique de **Messieurs Robins & C^o** de cette ville, et pour eviter dorénavant des mesentendus et polemiques (comme jusqu, apresant c'était le cas) nous avons fourni aux maisons susmentionnées des Certificats, legalisés par le **Lord Maire de Londres** ainsi que par le **Consul Russe**, que le dit Ciment est véritablement de la fabrique de **Messieurs Robins & C^o**.

Londres le 26 Aout, 1857.

Hippolite Köhler & C^o.

Je, soussigné, Consul Général de Russie en Grande Bretagne, certifie véritable la signature de

Messieurs Hippolite Köhler & C^o, Negocians a Londres, apposée ci dessus.

Londres le 14 (26) Aout 1857.

Pour Mr. le Consul Général Krehmer, Henry Peyron, Aide du Consulat.

TLÓMACZENIE.

My, niżej podpisani Rupecy Londyńscy, Hippolite Köhler & C^o stosownie do układu z dwoma domami Handlowymi w Warszawie, a mianowicie:

Panem **Józefem Hochedlinger**
i Panem **Moritz Braumann**,

z którymi to firmami jesteśmy w stosunkach handlowych, oświadczamy niniejszym, że domy te, zapisują w znacznej ilości za naszym pośrednictwem **Patentowany Portland Cement** fabrykacji Panów **Robins & Comp**; tutaj, i dla zapobieżenia dalszych nieporozumień i polemik które miały miejsce, zaopatrzyliśmy wyżej wspomniane domy handlowe w Certyfikaty, czyli Świadcstwa zaalegalizowane przez **Lorda Mayora Londynu**, jakoteż **Konsula Cesarsko-Rosyjskiego** udawadniające, iż w mowie będący Cement, niezaprzeczenie jest fabrykacji Panów **Robins & Comp**.

Londyn, dnia 26go Sierpnia 1857 r.

Ja podpisany Konsul Rosyjski, w Wielkiej Brytanii, poświadczam prawdziwość powyższego podpisu, Panów **Hippolite Köhler & Comp**; Rupeców w Londynie.

Londyn dnia 14go (26) Sierpnia 1857 r.

Za Pana Konsula Jeneralnego Krehmera, Henry Peyron, Pomoceńnik Konsulatu.

Odwołując się do powyższego podania Panów **Hippolite Köhler & Comp**; w Londynie, polecam się szanownej Publiczności mem Składem **Cementu prawdziwie Portlandzkiego**, oświadczając, iż wzmiarkowane oryginalne Świadcstwa pochodzenia mego Cementu poświadczone przez **P. Lorda Mayora Londynu**, i **P. Konsula Cesarsko-Rosyjskiego**, w Kantorze mem na każde żądanie doprzejrzenia się znajdują.

Józef Hochedlinger, przy ulicy Przejazd Nr 649.

moją u podpisanego Rejenta, a bliższą wiadomość na miejscu od Właścicieli powyższemu można. — Kalisz d. 18 (30) Października 1857 roku. — Jan Niwiński.

Kommissarz upadłości LUDWIGA CIANCYARY.

Stosownie do art: 476 i 478 Kodexu Handlowego, wzywam po raz trzeci i ostatni wierzycieli Rupea **Ludwika Cianciary**, aby się stawili przedemną w dniu 18 (30) b. m. o godzinie 10ej z rana, w miejscu posiedzeń Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego, a to celem zaprojektowania Listy Osób, z których Trybunał zanonimuje Sydyków upadłości. Wierzyciele nie stawiający, za rzekających się swoich pretenji uważani będą. — Częstochowa dnia 29 Października (10 Listopada) 1857 r. — Skłodowski Podsekretarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.

Ktoby potrzebował do Sklepu, **SKLEPOWEJ** posiadającej dobrze rachunki, język Francuzki, Niemiecki i Polski; może powyższemu wiadomość pod Nrem 723, przy ulicy Leszno, gdzie Stróż miejscowy wskaże.

We wsi Gołaszewie, pomiędzy Ozarowem i Płachocinem, w Powiecie Warszawskim, są do sprzedania **BUHAJE** hollenderskie. Wiadomość na miejscu. —



Komora Celna Służewo, podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia 21 Listopada (3 Grudnia) r. b., w miejscu zwykłym Jej czynności w m. Służewie, nastąpi sprzedaż uległych konfiskacie Towarów, jako to: Wyrobów Bawełnianych, Towarów Kolonialnych, Guzików, Tasiemek i innych, których ogólny szacunek około rub: 400 wynosi. — Dyrektor Komory Ed. Kowalczyński.

Urzędnik gospodarczy, z wyższem naukowym wykształceniem, lat 26 mający, bezżenny, który w znacznych Do- brach Xięstwa Poznańskiego swe praktyczne wiadomości uzupeł- nił, a potem na jednej z najslawniejszych Akademii Gospodar- czych w Niemczech, we wszystkich gałęziach Gospodarstwa Wiejskiego kształcił się, i z fabrykacją Cukru, Spirytusu i t. p. na zasadach Chemji jest obeznany; życzy sobie odpowiedniego umieszczenia. Bliższych szczegółów udzieli Dominium Zakowice pod Pleszewem, przez stację Pocztową Sobódka w W. Xięstwie Poznańskiem.

DOM Zajezdny masyw murywany z wszelkimi dogo- dnościami, we wsi Brzustówce, o wiorst dwie od mia- sta Tomaszowa Mazowieckiego, 26 wiorst od Kolei Żelaznej Stacji Rokicin, prowadząca do tejże Szosa, przy trakcie Opoczyńskim, nad rzeką Sławną Pilicą i Bia- dugą, do którego należy sześć mórg gruntu; jest do sprzedania a to za Summę rsr. 1200. Bliższą wiadomość powziąć można, w Handlu P. J. Patek pod Nrem 782, przy ulicy Elektoralnej, lub na miejscu u Właściciela.

CZERWIŃSKI, Fotograf, przybyły z Anglii, poleca swój Zakład Fotograficzny, Szan: Publiczności, w Hotelu przy ulicy Różnej pod Nr 43. W rzezonym Zakładzie wykonywają się Portrety Fotograficzne, od największych formatów do medaljo- nów i pierścionków, na szkło, papierze i t. p., kolorowane i nie- kolorowane. Cena jednego Portretu kop: 75 i wyżej, stosownie do formatu.

W Gubernji Płockiej nad samą granicą Pruska, o 7 wiorst od miasta Pruskiego Działdów (Saldau), jest do nabycia **MA- JATEK** w glebie Żytnej, mający rozległości dziesiątyn 1,875 (włók dużych chełmińskich 125), w tem Boru sezonowego towar- nego dziesiątyn 630 (włók 50). Majątek ten składa się z 2ch folwarków i 2ch wsi zarobnych; przytem Cegielnia, Kopalnia Wapna i Torfu. Bliższą wiadomość powziąć można w War- szawie, u Siateckiego Patrona pod Nr 484a; oraz w Mławie w Apteczce, i w Garwolinie u Rejenta.

Do Dóbr, o kilka mil od Warszawy odległych, potrzebny jest **Gorzelań** zdatny, umiający wyrabiać dobre zwyżajace Piwo. Pragnący takiego pomieszczenia, jak najszybciej zgło- sić się ma do Sędziego Wejnerta, mieszkającego przy ulicy Dłu- giej pod Nr 590.

Do sprzedania **WIEŚ MIKOŁAJÓWKRA**, położona w Powie- cie Warszawskim z lewej strony Wisły, 28 wiorst od Warsza- wy, a 3 wiorsty od szosy za Marymontskimi rogatkami. Ogólna rozległość wynosi dzies: 330 1/2 (włók 22 1/2), rola dobra, prawie wszędzie siał można Pszenicę na nawóz, Łąki obszerne, Las młodociany, Budowle w jak najlepszym stanie, Dwór murywany, piękny, pod dachówką, o jedenastu Pokojach. Szacunek osta- teczny i stanowczy 30,000 rs. z całym Inwentarzem, lub 27,000 rs. bez Inwentarza. Objęcie w posiadanie od Sgo Jana r. 1858. Pośrednictwo osób trzecich miejsca mieć nie może. Bliższa wiadomość na gruncie u Właściciela.

Są do sprzedania z wolnej ręki, **Dobra Ziemske** zna- czej rozległości, o wiorst 49 od Warszawy, i o wiorst 7 od traktu szosy Brzesko-Litewskiego odległe; z dwóch folwarków, trzech wsi zarobnych i kilku wsi czynszowych składają się; oko- ło 5,000 rs. dochodów gotowych czyniące. Szczegółowa wia- domość o takowych powziąć można w Rancellarji W. Adwokata Wrotnowskiego, w domu pod Nrem 489 lit: C., przy ulicy Miod- owej.

Dzierżawa, składająca się z dwóch folwarków, w glebie połowie pszennej, mająca wysiewu około 200 czetwerti (300 kor- cy), Siana zbioru fur 200, w wyborzych Pastwiskach, 5 wiorst od stacji Ruda Guzowska, jest do odstąpienia z Inwentarzem żywym i martwym, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość bliższa u Rawa Moczyńskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 489, w domu W. Górskiego.

Z Rantoru Guwen: pod Nr 578 przy ulicy Długiej. — Żądany jest **Chłopezyk** rodowity Francuz, lub przybyły z Francji, od lat 11 do 13 mający, do konwersacji jednego Chłopezyka. — Antoni Włodarski.



WINOGRON

śródkich Tokajskich przedostatni trans-
port; oraz **FRUKTÓW** świeżych Francuz-
kich w dziesięciu gatunkach. **FRUITS GLACES**
pierwszy transport, otrzymał Handel WIN i KO-
RZENI **Piotra Rędzierskiego**, przy ulicy
Długiej pod Nrem 587, wprost domu Lasockie-
go zwanym.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro, *Pamiętniki Szatana*.

Codziennie do widzenia, od dnia 24 z. m. (NA ŻADA-
NIE), na placu Krasińskich, nowe **Obrazy** Wielkiej Cyklo-
ramy, wojny Krymskiej. (Cena miejsc niższa).

Dziś w nowo wyreštaurowanej Kawiarni przy ulicy Bielańskiej
w pałacu Kossovskich, nowo-przybyła familja Niemiecka z Kró-
lewca, grać i śpiewać będzie, a osobliwie Pani Flitt, popisie-
je ze swoim pięknym głosem.

Dziś, w Sali Tow: Dobr:, przedstawienie Obrazów Optycznych
D. ZONER. — Jutro niezmienne ostatni raz Dzieje formowania się
Kuli Ziemskiej.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel Tomasa **Czabaa**
w gmachu Teatralnym Nro 474.

NAUCZYCIEL TAŃCÓW SALONOWYCH, podaje do
Publicznej wiadomości, że udziela lekcje tak w swoim
mieszkanie, jako też po domach prywatnych i pensjach;
przytem nadmieniam, że wyucza Osoby które się wcale nie-
uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, to jest do lat 50,
z zastosowaniem nauki do każdego wieku Osoby, sposobem najkrót-
szym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5ciu tańców najpotrzebniej-
szych. Osoby żyjące korzystając z takowej nauki, za którą Naucz-
ciel zaręcza, raczą się zgłosić pod Ner 110 przy ulicy Piwnej
trzeci dom za Kościołem, na 1m piętrze; zastać go można od go-
dziny 9 zrana do 8ej wieczorem. — *Piotr Śliżyński*.

Jutro, w Zakładzie Piwa Bawarskiego z fabryki H. Jung, pod
Nr 1103, od godziny 9ej rano do ciemnego wieczora, dostać mo-
żna **Blut i Leberwurst**, na sposób Berliński; świeża Pie-
czeń z różną codzienną; jakoteż w Czwartek i Niedzielę świeże Fla-
ki i wyborne Piwo na kufle. — R. Klopfer.

W Nowo otwartej Bawarii, przy ulicy Elektoralnej, w Do-
mu Bergsona pod Nrem 795, zaczęło się **PIWO** zapasowe
jedenasto-miesięczne; a przytem dla uprzyjemnienia Szanowych
Gości, w każdy Poniedziałek i Czwartek, muzyka z dobrańszych
Artystów grać będzie; zarazem przypomina się Szanownym sma-
koszom **KOLDONÓW, BIGOSU** litewskiego i innych
ZAKASEK, że w każdy Poniedziałek i Środę, od godziny
10tej, dostać można takowych.

UWIADAMIA się, iż w Lokalu świeżo odrestaurowanym przy
ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1271, istnieje Zakład **Piwa Ba-
warskiego** W. Ropla Piwowara, a który to Zakład ja ni-
żej podpisanym objętem od Sgo Michała w Administracją; stara-
niem mojem jest, ażeby Osoby do mnie uczęszczające, były jak
najszybciej obsługiwane; jakoteż rekomenduje, iż **PIWO** mam
ciągle **LAGROWE**, prosto z Lodowai; przytem **PRZERASKI**
świeże w każdym czasie, i **BILLARD** nowy zalecający się aku-
ratnością do gry; — również dla uprzyjemnienia czasu szanownych
Gości, urządziłem **MASZYNKĘ** kształtu Zegara, tak, że za na-
kręcaniem skazówki, stawiający stawki po kop: 5, mogą bardzo
łatwo wygrać, gdyż będące 32 Numera na Cyferblacie, wszyst-
kie wygrają, a miejsca próżne przegrują; w tem są sto-
pniowe wygrane, i tak od 1go Kufła Piwa Bawarskiego aż do 1go
rubla srebrem; jednakże wszelka wygrana nie będzie wypłaca-
na, lecz w swej ilości spożyta na miejscu. — **Karol Heryng**.